

Rosencrantz i Guildenstern, czyli rewers Hamleta

Dwie marginalne u Williama Szekspira postaci, u Toma Stopparda urastają do rangi głównych bohaterów. Na zdarzenia patrzymy ich oczami. Ze sztuki brytyjskiego dramaturga Cezary Iber wybrał przede wszystkim wątek fabularny. Filozoficzne dywagacje bohaterów potraktował już dość wybiórczo i skrótowo, pozostawiając tylko kwintesencję egzystencjalnych rozważań. W efekcie powstała ciekawa historia o tragicznym, z góry przesądzonym losie Rosencrantza i Guildensterna, dwójki przyjaciół duńskiego księcia, którymi Klaudiusz posługuje się do manipulowania losem niepokornego bratanka. W ich postaci wcielają się tu Paweł Kowalski i Tomasz Mycan.

Opowieść to bardzo aktualna. Intrygi i morderstwa w walce o władzę i w celu jej utrzymania znane są doskonale i współczesnym. Tragicznym zdarzeniom i poważnym tematom przydano w spektaklu wiele humoru. Gra aktorów jest groteskowa. Komiczną wymowę ma też wiele elementów oprawy plastycznej. Warstwa wizualna jest zresztą jednym z największych atutów przedstawienia. Urodą plastyczną zniewala np. scena rozmowy Gertrudy z synem i śmierci Poloniusza. Wspaniały okazał się też pomysł ustylizowania Ofelii na papierową laleczkę - wycinankę, czy pokazania szaleństw Hamleta poprzez „roztrojenie” jego roli na pana i dwie niewolnice sado-maso, wypowiadające na przemian z nim kwestie księcia.

Bardzo dobrze sygnalizuje też konwencję teatru w teatrze identyczna z tą prawdziwą, mała rampa w głębi sceny, spod której wylaniają się tancerze wędrownej trupy, dający występ na dworze Klaudiusza. Gustem i twórczą wyobraźnią zachwycają też ponadczasowe kostiumy Agnieszki Stanasiuk. No i wspaniale konweniujące ze zdarzeniami scenicznymi, wyświetlane na kurtynie w głębi, trochę manieryczne wizualizacje Michała Jankowskiego.

Przepiękne tło dla całości stanowi jednorodna rockowa muzyka Macieja Zakrzewskiego; często monumentalna, kojarząca się z tematem śmierci. Chwilami stanowiąca też wspaniały podkład dla grupy tancerzy, przypominających poruszane niewidzialnymi sznurkami marionetki. Bo to w dużej mierze spektakl o nieuchronności losu człowieka. Dlatego też rzucana przez głównych bohaterów moneta, spada zawsze rewersem ku górze.

Do wyróżniających się kreacji aktorskich należą z pewnością Ofelia Aleksandry Bednarz, zwłaszcza w scenie obłędu, trójwymiarowy Hamlet Łukasza Ignasińskiego i zakompleksiony, tchórzliwy Klaudiusz Marka Milczarczyka. Znakomicie też w postaci Pierwszego Aktora wędrownej trupy prezentuje się Michał Marek Ubysz.

Wszystkie elementy tego przedstawienia są względem siebie równoważne. Bardzo harmonijnie komponują się w całość.

Anita Nowak, Teatr dla Was, (Recenzja emitowana 12 stycznia 2014 na antenie Polskiego Radia PiK w „Śniadaniu z Muzami”)